

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“.

Nakładem redakcji. — W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta

Gnojenie łąk i przygotowanie kompostu.

Łąki twarde i dostatecznie suche, które dowolnie wodą zalać nie można, winniśmy gnoić, chcąc mieć stały urodzaj siana.

Jaki gnoj tu najlepszy, to ci wykazać miły bracie będzie dziś mojem zadaniem.

Mówiąc o gnoju niewątpliwie każdemu gospodarzowi stanie najprzód na myśli gnoj stajenny, czyli obornik. Lecz w tym razie jako pognój na łąki, szkoda go użyć. A dla czegoż?

Otóż w oborniku zawsze mamy wiele słomy, która gnijąc w roli spulchnia takową i wytwarza ciepło, nadzwyczaj ziemi każdej i roślinom na niej rosnącym przydatne. Ciepło to wspiera w ziemi fermentację (nieledwie to samo co młódzie w ciałcie), a ta fermentacja wpływa na rozpuszczenie cząstek ziemnych, czyniąc je przez to przydatnymi do żywienia roślin.

Nie powiem żeby obornik był zły i nieskuteczny na łąkach, owszem kto go ma za wiele dla roli, jak się to czasem zdarza w gospodarstwach przeważnie łącznych, niechaj obornik na łąki wywozi, starając się przynajmniej, żeby poprzednio dobrze przegnił.

W gospodarstwie przeważnie rolnem czynić tego nie będziemy, lecz postaramy się o nawóz bogaty w pożywne dla roślin części, ale nie słomiasty.

Słoma gnijąc powoli na powierzchni łąki, nie działa tak jak w roli, owszem przysparza nam roboty, bo resztki jej wypłukane deszczem, a niedognię wypadają nam na wiosnę z łąki zgrabić, chcąc sprzątnąć czyste i dobre siano. Jedynie cząstki gnoju splukane ze słomy służą łącznym roślinom za pokarm.

W roli zatem działanie obornika większe bo ogrzewające, pulchniące ziemię i zasilające, na łące zaś tylko zasilające.

Gnojami na łąki głównie przydatnymi są w gospodarstwie wszelkie popioły, odchody ludzkie, gnoj ptastwa i t. p. Mając tych materiałów bogatych w pożywne części dla roślin sporo, można je, pomieszawszy z ziemią, do czego najlepsza czarna pruchnica, zaraz na łąki wywozić. — Same nawozy te, jak to już raz pisząc „o gnojach“ wspomnieliśmy, zbyt są ostre, jedynie popiół sam i czysty bez szkody użyć można.

Nie zawsze posiadamy w gospodarstwie naszym zapasy, ani też mamy okazję kupienia jakas ilości powyższych nawozów, jedynie więc zbieranie takowych przez rok cały może nam ich tyle przysporzyć, że się oplaci takowe na łąkę wywieźć.

Rozumiejąc korzystny ten interes przeznaczmy sobie gdzie rogu podwórza, a najlepiej blisko studzienki od gnojówki, czworograniaste miejsce. Tam zwozimy wszelkie popioły, gnoje drobiu, odchody ludzkie, śmiecie, odpadki zebrane przy czyszczeniu zboża,

niezdatne do spaszenia, a szkodliwe w gnoju wywożonym na pole z powodu, iż zawierają zwykle nasiona rozmaitych zielsk i chwastów. Nasiona takie na łące szkody nie robią.

Latem na taką gromadę wrzucać można perz z pola dobytego i zielska z ogrodów. Wszelkie strugowiny z przed stodół i obór, również obfite często w nasiona rozmaitych zielsk i skutkiem tego ze szkodą na pole wywożone, zdadzą się w tę gromadę przygotowującą się jako pognój dla łąk.

Do tej całej mieszaniny dowieź drugie tyle dobrej czarnej ziemi, lub struganej darny z nad dróg, a będziesz miał doskonały kompost, najlepszy gnój na łąkę.

Już wyżej mówiłem, że najlepiej jest kompost taki ustawiać blisko studzienki do gnojówki, bo polewając gromadę często gnojówka, robimy z niej tem lepszy nawóz.

Gromady te zwykle 5 stóp wysoko się układa. Osadzają się one wkrótce znacznie, skoro rozmaitości w nich się znajdujące gnić zaczynają. Co kilka miesięcy wypada taką gromadę przemieszać, a przerabia się ją w ten sposób jak gromadę zboża, z różnicą że zamiast łopaty, rydel (szpadę) i widły użyć trzeba.

Skoro cała gromada kompostowa dobrze przegniła, a zielska, perz i darn zupełnie spruchniały, wtedy jest czas rozwieźć ją na łąki. Czy cienko, lub grubo nawieźć tego gnoju na łąkę, zależy od zapasów, jakie mamy; za wiele nigdy nawieźć nie można. W każdym razie trzeba się starać, chociaż cienko pokryć powierzchnię łąki.

Skoro na wiosnę łąka do tyła uschła, że konie na niej chodzić mogą, zwlecz gnojoną część ostremi bronami, a jeśli masz trochę plew od koniczyn i dobrych traw, rozrzuć takowe po niej.

Tak postępując co cztery lata, uzyskamy dwa razy tyle siana z łąki jak dawniej, a siano to będzie żyzne i zdrowe.

Ile to wolnych chwil zimą bracie gospodarzu zwłaszcza na mniejszem gospodarstwie przeproźnujesz, nie wiedząc co robić. Jak często stoją twoje koniki i darmo zjadają obrok, zużyj je do urządzenia sobie kompostu dla twych choćby najmniejszych łąk, a podniesiesz przez to znacznie gospodarstwo. (Gosp.)

Jaki wpływ ma spulchnianie ziemi na zawartość wilgoci i ciepła, i jakie wnioski ztąd wysnuć się mogą dla praktyki?

Uprawianie ziemi prawie tak dawno znane jak rolnictwo. Już historia grecka donosi nam o wynalazku pługa, przedstawiając go jako dar bogów. Wszyscy pisarze rolniczy starożytni podnoszą wysokie znaczenie uprawiania ziemi, Kato zaś mówi, że orka i mierzwienie są niezbędnymi czynnikami do dobrego udania się roślin.

Daleko większą wartość przypisuje postępowy terażniejszy gospodarz stosownej i dokładnej uprawie roli i to bardzo słusznie.

Podczas gdy starożytni nie posiadali potrzebnych wiadomości ani też narzędzi do dobrej uprawy ziemi niezbędnych, to gospodarz dzisiejszy w wszelkiego rodzaju narzędzia zaopatrzone, pracuje przy pomocy nauki z większym daleko, aniżeli to dawniej być mogło, rozumieniem.

Gdy w dawniejszych czasach rolę uprawiano podług zwyczaju z dawien dawna używanego i podług pewnego wzoru, to inteligentny gospodarz dzisiejszy każdy gatunek ziemi podda uprawie najwłaściwszej i najodpowiedniejszej. Uprawia rolę nie tylko dla tego, ażeby mierzwę przykryć, roślinie dobre stanowisko zgotować i rolę z chwastów oczyścić, lecz stara się zarazem przez uprawę polepszyć rolę tak chemicznie jako i fizykalnie.

Przez uprawę roli wystawiają się nowe warstwy na działanie powietrza, które przedtem ich nie mogło osiągnąć; kwas węglany i kwasoród mogą rozpuszczająco działać na pokarmy roślinne; trudno rozpuszczalne lub nierozpuszczalne związki przeobrażają się w łatwo rozpuszczalne sole, służąc tym sposobem roślinom za pokarm przyswajalny. Głównym jednak celem, jaki gospodarz przy uprawie ziemi ma na oku, jest spulchnienie ziemi, przez co jej fizykalne własności, mianowicie co do zawartości wilgoci i ciepła, mające tak wybitny wpływ na wzrost roślin, istotnej doznają zmiany. Właśnie bowiem na dwie te własności, na ich pomnożenie, a względnie umniejszenie musi gospodarz przez spulchnianie roli wpływać.

Każda roślina potrzebuje do swego rozwoju znacznej ilości wody, którą po największej części bierze z ziemi. Gdzie zatem wody nie ma, roślina nie może pomyślnie rosnąć. Możnaby z tą wnosić, że ta ziemia jest najurodzajniejszą, która roślinom największych ilości wody dostarcza. Wniosek ten jednakowoż w tenczas tylko dałby się usprawiedliwić, gdyby z wielką siłą przytrzymywania wody w ziemi inne szkodliwe własności nie były połączone.

Wiadomo jednak, że się rzecz tak ma w istocie. W ziemi zbyt mokrej pierwiastki wadliwej przemianie ulegają. Wytwarzanie kwasu węglanego nie odbywa się w odpowiedniej ilości, natomiast wywiązywanie się obfite kwasu pruchnicowego, który jest niejako trucizną dla roślin, bardzo jest ułatwione. W ziemi, której pory wodą są przepelnione, powietrze wnikać nie może, a tem samem, zbawiennego swego wpływu wywierać. Rola mokra jest też zawsze zimną, albowiem woda w niej w nadmiarze zawarta, przez ciągłe wyparowywania, do którego wiele ciepła wymaga, takowe od otaczającej ją ziemi bierze, a tem samem silnie ją oziębia.

Dla tego też gospodarz każdy o to dbać powinien, aby roli swojej przez uprawę właściwą tyle wilgoci nadać, ile jej potrzeba do pomyślnego wzrostu roślin. W tym celu musi znać wpływ uprawy roli a w szczególności spulchniania roli na zawartość wilgoci i ciepła.

Żadnemu gospodarzowi nie przyjdzie do głowy, zmniejszyć wilgoć roli przez wałkowanie lub pomnożyć przez spulchnianie.

Musi on raczej, skoro ma z mokrą rolą do czynienia, takową o ile możliwości w jak najpulchniejszym stanie utrzymywać.

Spulchnianie zbyt ścisłego, mokrego gruntu można uskutecznić: 1) orką i 2) mierzwiem. Jeśli ziemia orką ma zostać spulchnioną, to należy ją wykonać w stosownym czasie.

Tu poleca się przede wszystkim głęboka orka przed zimą. Pory roli głęboko przed zimą zoranej napełniają się wodą; mróz wnika w rolę i woda zamienia się w lód. W skutek rozprężliwości, jakiej woda w temperaturze niżej 4° doznaje, pory warstwy rodzajnej powiększają się. Skoro zaś woda odtaje, wnika ciepłe powietrze w wielkie pory, zmuszając zbyteczną wodę do wyparowania.

Ażeby jednak spulchnienie przez mróz dokonane rzeczywiście korzyści przyniosło, nie należy pola takiego na wiosnę za rychło orać, gdyż przez uprawę pory znów się uciskają, przez co rola nie byłaby dostatecznie wystawioną na dobroczynne działanie słońca wiosennego.

Spulchnienie roli da się też uskutecznić przez właściwe mierzwienie.

Tu wypada nam uwagę naszą zwrócić na świeży obornik, który jak wiadomo nadzwyczaj spulchniająco działa, ztąd też na roli na zbytnią wilgoć cierpiącej lub spulchnienia potrzebującej, żadnym innym pognojem zastąpić się nie da.

Przez obornik osiągamy nietylko spulchnienie roli, lecz także przysparzamy zawartość pruchnicy, przez co rola ciemnej barwy nabiera. Rola zaś taka ogrzewa się prędzej i skutkiem tego wilgoć sporzej wyparowuje.

Rola zaś, posiadająca zbyt mało wilgoci, powinna być ile możliwości w stanie ściśniętym, zwartym utrzymywana. Na ten cel służy gospodarzowi cenne narzędzie w wałku, który do niedawna lekceważono jako służące tylko do nadania roli powabnego pozoru. Jest on jednakże bardzo użytecznym, gdy na właściwym miejscu i w stosownym czasie użyty. Nie ma narzędzia, któreby do tego stopnia zdolnym było osłabić siłę parowania roli lekkiej, jak właśnie wałek. *)

Mianowicie polecenia godnem jest wałkowanie roli lekkiej na wiosnę, gdy takowa skutkiem działania mrozu zbyt spulchniona, ściśnięcia potrzebuje, aby wilgoć nie tak szybko uleciała.

*) Zwrócić też musimy uwagę czytelnika na nasze artykuły dawniej w Rolniku umieszczane, gdzie na podstawie doświadczeń umiejętnie przeprowadzonych dowiedzionem zostało, że przez wałkowanie woda z górnej uciśniętej części roli szybciej uchodzi, czemu się jednak zapobiega przez powierzchniowe spulchnianie roli po wałkowaniu bronowaniem. Tak wykonane wałkowanie rzeczywiście przez uciśnięcie roli i wstrzymanie zbyt gwałtownego wnikania w nią powietrza, znakomicie się przyczynia do zachowania wilgoci w roli. (Red.)